PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII | Warszawa, poniedziałek 19 września 1932 r. | Nr. 214

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Kölnische Zeitung 18.IX, w korespondencji z Warszawy p. n. „Polnische Verdächtigungen" ostro atakuje artykuł „Gazety Polskiej", który dowodził, że Niemcy są winne nie dojścia do skutku porozumienia rozbrojeniowego.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE.

Frankfurter Ztg. 17.IX, w koresp. telegr. z Warszawy p. n. „Czy będzie Polska kandydowała ponownie do Rady Ligi Narodów"? podkreśla, że Polska, jeśli zechce ubiegać się o ponowny wybór do Rady, zmuszona będzie najsamprzód zwrócić się do Rady o udzielenie jej prawa do ubiegania się o ponowny wybór, a to dlatego, że w r. 1929 przedłużono Polsce prawo zasiadania w Radzie na dalsze trzy lata, jednak bez prawa reelekcji. Koresp. zaznacza, że — jak dowiaduje się ze źródeł półoficjalnych — Polska zdecydowała się jednak na postawienie swej kandydatury. W d. c. koresp. przytacza w streszczeniu polemikę pomiędzy polską prasą rządową i opozycyjną na temat ponownego postawienia przez Polskę swej kandydatury do Rady, przyczem podkreśla, że odradzanie rządowi polskiemu przez organy prorządowe stawiania kandydatury Polski do Rady Ligi należy uważać za dobrze przemyślany manewr w celu łatwiejszego przekonania opinji—w wypadku ew. niewybrania Polski — o małem znaczeniu miejsca w Radzie Ligi.

Vossische Zeitung 17.IX, zamieszcza artykuł p. n. „Polens brennende Ostgrenze" swego warszawskiego korespondenta J. Birnbauma, który omawia wiadomości, szerzone przez ukraińską zagraniczną propagandę o rzekomem powstaniu chłopskiem na Wołyniu i Polesiu.

Autor uważa, że polskie oświadczenia, iż te lokalne rozruchy nie mają zupełnie charakteru politycznego, są słuszne; należy bowiem zwrócić uwagę na różnicę, jaka istnieje między zorganizowanemi politycznie ukraińskimi elementami we Wschodniej Małopolsce a zupełnie apolitycznymi narodowo - nieuświadomionymi małorolnymi chłopami tych okolic.

Polskie kresy wschodnie cierpią w większym stopniu, aniżeli inne części państwa z powodu kryzysu rolnego, następstwem tego stanu rzeczy, jest pojawienie się dużej ilości ludzi głodnych, rozgoryczonych, gotowych do wszelkiego bezprawia. Takie następstwa gospodarczego kryzysu dają się zauważyć i w innych krajach.

Kryzys gospodarczy rolny, ogarniający cały kraj, wytwarza coraz większy nastrój niepokoju wśród mas włościańskich; wódz partji Witos coraz częściej urządza wiece w rozmaitych miejscach wygłaszając mowy opozycyjne.

Autor sądzi jednak, że to wzmaganie się opozycyjnego ruchu chłopskiego nie będzie mogło mieć wielkiego znaczenia, ponieważ cała siła państwowa jest mocno skupiona w rękach stronników Piłsudskiego.

Inna jest kwestja, czy rząd oprócz środków politycznych i wojskowych znajdzie i inne sposoby usunięcia przyczyn niedomagań gospodarczych. Warszawska konferencja ośmiu państw rolniczych nie dała rezultatu, wobec tego jest jeszcze pokładana nadzieja w konferencji w Stresie.

Prasa sowiecka 17.IX, podaje bez komentarzy wiadomość z Waszyngtonu, że Polska, Estonja i Łotwa postanowiły zawiesić na dwa lata spłatę długów w St. Zjedn.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Žinios 17.IX, w koresp. z Wilna zamieszcza krótkie streszczenie artykułów „Słowa" wileń-

skiego, w których red. Mackiewicz omówił swe wrażenia z ostatniego pobytu na Litwie. M. inn. koresp. przytacza opinję red. Mackiewicza, że nie Wilno należy przyłączyć do Kowna, lecz wręcz przeciwnie — Kowno do Wilna, a to dlatego, że prawdziwą republiką litewską jest Wileńszczyzna, nie zaś Kowieńszczyzna, która jest li tylko małą republiką szowinistów, — republiką, której pragnienie Wilna ogranicza się do słów, w rzeczywistości jednak go nie chce, gdyż obawia się tej decydującej roli, jaką odegraliby Polacy wileńscy w wypadku ew. przyłączenia Wilna do Kowna. Korespondencja „L. Žin." podana jest pod nagłówkiem: „Litwini nie chcą Wilna".

Rytas 16.IX, zamieszcza obsz. recenzję utworu dramatycznego „Krwawe drogi" pióra litewskiego autora M. Dangunasa. Tematem sztuki, która wkrótce ma być wystawiona, jest rzekomy ucisk przez władze polskie mniejszości litewskiej w Wileńszczyźnie oraz dokonanie wyzwolenia Wilna z rąk polskich przez powstańców litewskich, białoruskich, ukraińskich i Niemców z „korytarza" polskiego. „Rytas" podkreśla, że autor w swym szowiniźmie niepotrzebnie posunął się aż do poniżenia oficerów polskich, przez nadanie im uwłaczających nazwisk oraz przez przedstawienie ich jako tchórzów. „Rytas" pisze: sposób poniżania Polaków przez autora sztuki nie jest ani uczciwy — ani literacki.

Lietuvos Aidas 15.IX, donosi p. n. „Lojalność niemców kłajpedzkich", że kłajpedzkie pismo „Memeler Dampfbcot" odmówiło kategorycznie zamieszczenia odezwy „Związku odzyskania Wilna" z okazji zbliżania się t. zw. „dnia żelaznego funduszu wileńskiego".

Dzień Kowieński 14.IX, donosi o wydaniu przez władze litewskie zakazu wyświetlania filmu, zdjętego na miejscu ostatniego spotkania Żydów litewskich z polskimi w Łyngnianach (na pograniczu polsko - litewskiem). Jako motyw tego zarządzena władze litewskie podają rzekome wady techniczne w wykonaniu filmu.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

AKCJA NIEMIECKA W SPRAWIE ZBROJEŃ. NIEMCY A FRANCJA. SPRAWA ROZBROJENIA.

Deutsche Tageszeitung 18.IX, podając informację o oświadczeniu Heriota w komisji spraw zagranicznych, dodaje od siebie: „Wobec tej groźby francuskiego premjera należy jaknajkategoryczniej stwierdzić, że nieodwołalnie minął już okres międzynarodowych śledztw, i że niema miejsca dla szpiegowskich komisyj na niemieckiej ziemi. Spodziewamy się, że również ze strony urzędowej będzie na ten stan rzeczy zwrócona Paryżowi uwaga z całą wskazaną tu wyrazistością".

Le Temps 17.IX, twierdzi, że opinja całego świata jest przeciwna niemieckim dążeniom do zbrojenia się, co musiałoby doprowadzić do wyścigu zbrojeń. Niemcy mylą się, sądząc, iż uda im się dojść do swych celów przez gwałtowną ofenzywę dyplomatyczną ich rządu, pozostającego pod wpływem sfer militarystycznych. Winni oni pamiętać, o tem, że o ile uda się konferencji rozbrojeniowej dojść do porozumienia w sprawie redukcji zbrojeń to Niemcy znajdą się w zupełnem odosobnieniu od reszty świata. Nad tą perspektywą zastanowić się musi nawet gabinet Papen — Schleichera.

L'Echo de Paris 17.IX, twierdzi, że dekret marsz. Hindenburga, tyczący się wychowania młodzieży, nie jest niczem innem, jak tylko nowym dowodem łamania traktatu wersalskiego. Autorzy dekretu uważają, że wystarczy wykoślawienie interpretacji tekstu pogwałconych artykułów, (w danym wypadku art. 174 i 177), ażeby Rzesza pozostała pozornie chociażby w ramach legalności. „Na szczęście, dodaje dziennik, Herriot bierze tę sprawę poważnie". Dalej porównuje autor artykułu siły zbrojne Francji, W. Brytanji i Niemiec i przychodzi do wniosku, że wobec istnienia niebezpieczeństwa ze strony militarnych Niemiec armja francuska musi być zreorganizowana.

Le Journal 17.IX, twierdzi, że gdyby Niemcy pragnęli udowodnić światu, iż właśnie przystąpili do organizowania militarnej potęgi Rzeszy, to nie mogliby tego uczynić lepiej, niż w obecnej chwili, przez ustanowienie urzędu dla wychowania młodzieży. Jedno jest w tym wypadku pocieszające — zdaniem dziennika, a mianowicie to, że niezręczność niemiecka dopomoże do rozwiania wszelkich złudzeń, stwarzając sytuację najzupełniej niedwuznaczną. Niemcy nie tylko, że postanowiły zbroić się, lecz przystąpiły już do zbrojeń; zatrzymać ich w tym rozpędzie może jedynie siła. Jasnem się staje, że w podobnych warunkach, Francja będzie mogła podpisać tylko taką konwencję rozbrojeniową, która da jej rzeczywiste gwarancje bezpieczeństwa; inaczej nie pozostanie jej nic innego, jak niezwłoczne przystąpienie do zorganizowania obrony narodowej.

Le Quotidien 17.IX, twierdzi, że obecna nader poważna sytuacja polityczna wymaga, ażeby świat zastanowił się nad francuską propozycją utrwalenia pokoju przez stworzenie międzynarodowej siły zbrojnej, oddanej do dyspozycji Ligi Narodów. Francja zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że pseudo-równość zbrojeń nie jest niczem innem, jak daniem Niemcom przewagi militarnej, do osiągnięcia której dopomógłby im ich przemysł oraz ludność wyćwiczona „sportowo". Francja republikańska nie chce stracić ostatnich gwarancyj bezpieczeństwa, jakie pozostały jeszcze w jej ręku i jest zdecydowana do obrony swobody i pokoju Europy.

La Republique 16.IX, w art. E. Pfeiffer'a twierdzi, że Niemcy udowodniły przez oddanie wychowania młodzieży w ręcę państwa i pod kierownictwo wojskowych, iż są oni najzupełniej zdecydowani zmilitaryzować całą młodzież, nie wyłączając i tej, która należy do Reichsbanneru. Pozostaje obecnie tylko jeden krok do wskrzeszenia powinności wojskowej. Ta okoliczność jest — zdaniem dziennika — znacznie donioślejsza, niż n. p. agonja Reichstagu, lub spór o to, czy Niemcy szanują traktaty, czy nie. Ważny jest fakt, że Niemcy powracają do równowagi i organizują armję i że będą wkrótce musieli obejrzeć się za sojusznikami.

La Republique 17.IX, w art. G. Cudenet'a twierdzi, iż fransucko - niemiecki traktat handlowy z

brony swobody i pokoju Europy.

La République 16.IX, w art. E. Pfeiffer'a twierdzi, że Niemcy udowodniły przez oddanie wychowania młodzieży w ręce państwa i pod kierownictwo wojskowych, iż są one najzupełniej zdecydowani zmilitaryzować całą młodzież, nie wyłączając i tej, która należy do Reichsbanneru. Pozostaje obecnie tylko jeden krok do wskrzeszenia powinności wojskowej. Ta okoliczność jest — zdaniem dziennika — znacznie donioślejsza, niż n. p. agonja Reichstagu, lub spór o to, czy Niemcy szanują traktaty, czy nie. Ważny jest fakt, że Niemcy powracają do równowagi i organizują armję i że będą wkrótce musieli obejrzeć się za sfinansowaniem.

La République 17.IX, w art. G. Cudenet'a twierdzi, iż francusko - niemiecki traktat handlowy z

się w zupełnem odosobnieniu od reszty świata. W tę perspektywę zastanowić się musi nawet gabinet Papen — Schleichera.

L'Echo de Paris 17.IX, twierdzi, że dekret marsz. Hindenburga, dotyczący się wychowania młodzieży, nie jest niczem innem, jak tylko nowym dowodem łamania traktatu wersalskiego. Autorzy dekretu uważają, że wystarczy wykoślawianie interpretacji tekstu pogwałconych artykułów, (w danym wypadku art. 176 i 177), ażeby Rzesza pozostała pozornie chociażby w ramach legalności. „Na szczęście, dodaje dziennik, Herriot bierze te sprawę poważnie". Dalej porównuje autor artykułu siły zbrojne Francji, W. Brytanji i Niemiec i przychodzi do wniosku, że wobec istnienia niebezpieczeństwa ze strony militarnych Niemiec armja francuska musi być zreorganizowana.

Le Journal 17.IX, twierdzi, że gdyby Niemcy pragnęli udowodnić światu, iż właśnie przystąpili do organizowania militarnej potęgi Rzeszy, to nie mogli-

1927 r. winien być wypowiedziany. D. Serruys dyrektor francuskiego departamentu międzynarodowych umów handlowych, gdyby był pozostał na swem stanowisku, byłby wypowiedział tę umowę już w 1930 r., a dla tego, że już w r. 1928 straciła ona swą wartość opartą na międzynarodowej konwencji o zniesieniu ceł prohibicyjnych, której nie podpisały Niemcy i Polska. Z biegiem czasu rzeczywistość zadała kłam tekstowi traktatu handlowego z 1927 r., lecz mimo wszystko została utrzymana ta bezwartościowa umowa. Obecny lewicowy rząd Francji obowiązany jest — zdaniem dziennika — przekreślić starą umowę i zająć się zawarciem nowej, bardziej odpowiadającej obecnym warunkom; przez to dopomoże się wzmocnieniu wzajemnego zaufania obydwuch narodów, a tem samem przyczyni się do utrwalenia pokoju.

Le Populaire 16.IX, w art. O. Rosenfelda stwierdza solidarność postępowania socjalistów Francji i Niemiec w sprawie równości zbrojeń. Tak jedni, jak i drudzy uważają, że uzbrojenie Niemiec dałoby hasło do nowego wszechświatowego wyścigu zbrojeń, żądają zaniechania tezy bezpieczeństwa i zastąpienia jej powszechnem rozbrojeniem. Francuscy i niemieccy socjaliści nie ulękną się, zdaniem dziennika, nagonki nacjonalistów i pozostaną wierni zasadom II-ej Międzynarodówki.

The Manchester Guardian 16.IX, polemizuje z art. Leona Bluma i podkreśla, że niemiecka, włoska i sowiecka delegacja nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za obecną sytuację, uwarunkowaną działalnością czy też brakiem ich działalności na konferencji rozbrojeniowej. Odpowiedzialność, zdaniem „M. B.", ponoszą delegacje: francuska, amerykańska i brytyjska. W największej mierze odpowiedzialność ponosi delegacja brytyjska, ponieważ sir John Simon był inicjatorem tajnych rokowań, które były decydującym czynnikiem dla wypadków, które rozegrały się po przerwaniu konferencji rozbrojeniowej.

The Manchester Guardian 16.IX, w kor. z Berlina omawia rezolucję socjalistyczną i podkreśla, że wykazuje ona w sposób nie pozostawiający żadnych wątpliwości — to, iż bynajmniej nie całe społeczeństwo niemieckie popiera militarystyczne plany rządu.

The Daily Telegraph 15.IX. Kor. dypl. przewiduje, iż rząd brytyjski zapozna w Genewie główne państwa sprzymierzone oraz Amerykę ze swojem nowem sformułowaniem politycznem. Formuła ta ma na celu pogodzenie rozbieżnych poglądów francuskich i niemieckich na sprawę pretensyj Niemiec co do równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń.

Daily Herald 16.IX, pisze, że Liga Narodów będzie przeżywała b. krytyczny okres, gdyż Włochy, Niemcy i Japonja mogą się wycofać z Ligi.

Daily Herald 16.IX, w art. wst. kładzie nacisk, iż trzeba podwoić wysiłki w Genewie, by nie dopuścić do fiaska. Główną rolę musi tu odegrać opinja publiczna, która winna domagać się nie ograniczenia, lecz wydatnego ogólnego rozbrojenia.

Corriere della Sera 15.IX, w art. wst. występuje przeciwko negatywnemu stanowisku Francji w sprawie niemieckich żądań zbrojeniowych, podkreślając, że układ wersalski, przeciwko rewizji któergo występuje Francja, jest odbiciem umysłowości wojennej, która uważała nieprzyjaciela za pozbawionego praw. W. d. c. dziennik uznaje słuszność żądań Mussolini'ego równouprawnienia dla Niemiec, których — zdaniem dziennika — nie można wszak trzymać dłużej w ciągłem poniżeniu, gdyż wywołuje to tylko w Niemczech dążenia odwetowe.

Dzień Kowieński 16.IX, w art. wst. p. n. „Bankructwo Locarna i otrzeźwienie we Francji", podkreślającym odsłonięcie przez memorandum niemieckie w sprawie zbrojeń właściwego oblicza Niemiec, pisze: „Rząd Herriota, wbrew pobożnym życzeniom i plotkom prasy niemieckiej, nietylko nie odsunął się od sojuszu z Polską, ale wręcz przeciwnie — stara się usilnie o jego zacieśnienie. Może się to wydawać paradoksalne, ale obecny gabinet francuski ma w tym wypadku znacznie wolniejsze ręce od poprzedników, uchodzących słusznie za ludzi całkowicie oddanych Polsce. Tamci bowiem musieli się liczyć w tej sprawie z bardzo poważną wówczas opozycją radykalną, ci zaś mają przeciwko sobie jedynie tylko skrajne skrzydło socjal-komunistyczne, Pozatem poprzednio teoretycznie istniał jeszcze dla Francji wybór między koncepcją sojuszniczą a „sąsiedzką" przyjaźnią. Dzisiaj po bankructwie Locarna wyboru niema".

Prawda 17.IX, zamieszcza bez komentarzy wiadomość o rozpoczęciu budowy trzeciego pancernika niemieckiego C.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W NIEMCZECH.

Vorwärts 18.IX, w art. wst. nawiązującym do wyznaczenia przez rząd v. Papena nowych wyborów do parlamentu, w ostry sposób atakuje rząd Papena z powodu dwukrotnego zignorowania przezeń wyników wyborów do parlamentu i zapytuje: „Czy nowy Reichstag oczekuje inny los niż los Reichstagu obecnego?"; dziennik w d. c. omawia przyczyny i warunki, które sprzyjały temu, że gabinet v. Papena mógł tak bezkarnie łamać prawa narodu niemieckiego. Dziennik wzywa socjaldemokrację niemiecką do zwarcia swych szeregów w walce wyborczej do nowego Reichstagu, podkreślając, że w wypadku odniesienia zwycięstwa w wyborach przez zwolenników ustroju antyparlamentarnego prawa obywatelskie klasy pracującej zostaną zniesione na długi okres czasu, jak również przekreślone zostaną możliwości poprawy gospodarczej.

Izwiestja 16.IX, omawia w art. Karola Radka kryzys wewnętrzny w Niemczech. Autor stwierdza, że cała polityka rządu v. Papena oparta jest na przekonaniu, że kryzys gospodarczy wkrótce się skończy. Tymczasem nic nie zapowiada takiego obrotu rzeczy. Niemcy stoją u progu niezwykle ciężkiej zimy. Najbardziej przewidujące elementy w kołach rządowych starają się rozszerzyć podstawy obecnego rządu, nawiązując kontakt z masami. W tym kierunku idą rokowania ze związkami zawodowemi i z narodowymi socjalistami. Wysiłki te mogłyby liczyć na powodzenie tylko w tym wypadku, gdyby kryzys miał się ku końcowi. W przyszłych wyborach narodowi socjaliści stracą prawdopodobnie znaczną liczbę mandatów, co jednak nie będzie jednoznaczne ze zwycięstwem rządu von Papena, który nie może zdobyć sobie większości a w najlepszym razie może uzyskać siłę liczebną, umożliwia-

jącą mu odegranie roli centrum parlamentarnego. Jeżeli von Papen nie zdoła porozumieć się z parlamentem i rządzić będzie po dyktatorsku, znajdzie się w obliczu olbrzymich trudności natury socjalnej. Jeżeli zaś porozumienie to nastąpi, masy nietylko robotników ale i drobnej burżuazji zaczną w szybkiem tempie odwracać się od kapitalizmu i od parlamentaryzmu.

Izwiestja 16.IX, pisze w korespondencji z Berlina, że stworzenie w Niemczech państwowej instytucji wychowania fizycznego młodzieży dowodzi, iż rząd niemiecki postanowił zadać decydujący cios oddziałom szturmowym, będącym głównem źródłem siły narodowych socjalistów.

KONFERENCJA W STRESIE.

The Manchester Guardian 16.IX, w art. wst. krytykuje stanowisko, zajęte przez W. Brytanję na konferencji w Stresie. Autor podkreśla, że projekt pomocy finansowej jest pierwszym krokiem w kierunku rekonstrukcji Europy. Jeżeli nie będzie jednomyślnej zgody w Stresie — to jakież nadzieje mogą być łączone ze światową konferencją gospodarczą. Suma, którą miałaby dać W. Brytanja, jest stosunkowo niewielka. Autor podkreśla, że państwo wierzycielskie, jakiem jest W. Brytanja, może wtedy mieć nadzieję odzyskania swych ogromnych sum, które utopiła, jeżeli się przyłączy do akcji postawienia dłużników na nogi.

Prawda 16.IX, donosi w depeszy z Wiednia o „krachu konferencji w Stresie". Cios zadała konferencji delegacja angielska, która przy poparciu delegatów Belgji, Szwajcarji i Holandji obaliła francusko-niemiecko-włoski projekt pomocy finasowej dla krajów rolniczych.

Corriere della Sera 14.IX, podkreśla z zadowoleniem, że dzięki stanowisku Włoch zarzucono w Stresie myśl ciasnego bloku gospodarczego, projektowanego przez Tardieu, a wciągnięto do współpracy wszystkie państwa zainteresowane w gospodarczej odbudowie Europy środkowej i wschodniej.

DALEKI WSCHÓD.

The Times 16.IX, omawia w art. wst. uznanie przez Japonję republiki Mandżurji i pisze, że jest rzeczą wątpliwą, by obecnie za przykładem Japonji poszły inne państwa. Omawiając utworzenie tego nowego niezawisłego państwa, autor pisze, że Japonja doprowadziła do tego sposobami dyplomacji przedwojennej. Autor wskazuje jednak, że nie należy zgóry potępiać Japonji, zanim nie zostaną oświetlone wszystkie fakty, które doprowadziły do obecnej sytuacji. Akcja Japonji w Szanghaju nie znalazła poparcia w Anglji, pozycja Japonji w Mandżurji jest zupełnie inna. Ekonomiczne interesy Japonji w Mandżurji są kwestją żywotną dla dobrobytu szybko wzrastającej ludności. Japonja uratowała ten kraj od Rosji na początku stulecia i chroniła go od chaosu i anarchji, panujących w Chinach. Drogą legalną uzyskała prawa ekonomiczne, które w sposób nielegalny były zwalczane przez Chińczyków. Nie udało się Japonji uzyskać zadośćuczynienia przez długie lata drogą dyplomatyczną. Autor pisze, że można również wysunąć argument, iż reguły postępowania, ustanowione przez Ligę Narodów, nie dadzą się zastosować w jednakowy sposób w różnych częściach świata.

The Manchester Guardian 16.IX, występuje ostro w art. wst. przeciwko Japonji w związku z uznaniem przez nią Mandżurji (Manczuko). Japonja stawia Chiny, Stany Zjednoczone, Sowiety oraz Ligę Narodów w obliczu faktu dokonanego. Metody Japonji są parodją dyplomatycznej hypokryzji, tak dobrze znanej na Zachodzie. Japonja pogwałciła traktaty, podpisane przez nią i przez Chiny. Działalność Japonji jest ciosem dla całego systemu międzynarodowego, który usiłowano stworzyć po wojnie i wprowadzić w życie na wschodzie i na zachodzie. Autor podkreśla, że obecnie Liga powinna się zająć dyskusją nad raportem Lyttona, wysunąć projekt zwrócenia Chinom Manżdurji i jeżeli Japonja nie zechce temu się podporządkować, Liga winna zastanowić się nad tem, w jaki sposób należy przekonać Japonję, by uznała podpisane przez siebie traktaty.

Journal de Genève 16.IX, w art. wst. (W. M.) analizuje sytuację, wytworzoną przez ratyfikację traktatu Japonji z nowem państwem Mandżurji.

Dziennik zaznacza, że fakt ten nie jest niespodzianką, ponieważ było wiadomem, że Japonja chce postawić Ligę Narodów wobec faktu dokonanego. Sprawa jest poważną, gdyż według obowiązującego prawa międzynarodowego uznanie przez Japonję niepodległości prowincji chińskiej Mandżurji musi być uważane jako akt nieprzyjazny wobec Chin. Postępowanie Japonji gwałci całą serję traktatów międzynarodowych, jako to pakt Ligi Narodów, traktat 6.II. 1922 i inne.

Stimson w imieniu St. Zjednoczonych oświadczył d. 7.I. r. b., że St. Zjednoczone nie uznają żadnych układów, mogących narazić suwerenność, niepodległość i całość terytorjalną Chin. Analogicznem będzie w tej sprawie stanowisko Ligi Narodów. Jednak nie można mieć nadziei, ażeby w tej kwestji tak mocarstwa, jak i Liga Narodów przeprowadziły jakąś energiczną akcję.

Bezprawne postępowanie Japonji może mieć w wyniku przygotowywanie się całemi siłami do nowej wojny 300-o miljonowego narodu chińskiego.

RÓŻNE.

Der Tag 16.IX, p. t. „Dreiste tschechische Herausforderung" atakuje organizowaną ostatnio przez Czechów większą wycieczkę do Łużyczan, podnosząc, że zmierza to do „podburzania łużyckich Wendów do zdrady stanu". Organizatorem wycieczki na Łużyce jest poseł Stribrny, który w czasie zjazdu Sokołów w Pradze urządził wielką manifestację dla Sokołów łużyckich.

Lietuvos Aidas 15.IX, w obsz. art. wst. wyraża zadowolenie z powodu zwiększenia się liczby studentów uniwersytetu litewskiego do 5000 osób, podkreślając, że z takiej dużej jak na Litwę liczby studentów można będzie dobrać sobie odpowiednich pracowników państwowych.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.